**Tekst piosenki poświęconej Zbrodni Katyńskiej**

Nasi wybawcy-oficerowie, już aresztowani.

Byli nadzieją dla Polski, więc dla wroga niechciani.

Wyrok z zimną krwią wydaje Stalin morderca.

Czy on nie ma sumienia? Czy on nie ma serca?

To nasi bohaterowie, nasza nadzieja jedyna.

Zaraz wszystko zniknie, czas w miejscu się zatrzyma.

Na zawsze w naszych sercach, na zawsze w naszej pamięci.

Nie brakowało im odwagi, nie brakowało im chęci.

I nie wrócą już do dzieci i nie wrócą już do matek.

Nie zobaczy ich babcia, nie zobaczy dziadek.

Bliscy trwają w nadziei i listy wysyłają.

Czekają na odpowiedź, lecz jej nie dostają.

Żyją tak w niewiedzy miesiące, w końcu lata.

Martwi się już ukochana mama i ukochany tata.

Jeszcze nie wiedzą o zbrodni, o tragedii tej strasznej.

Bardzo cierpią, trzymają się razem, żeby było raźniej.

Na zawsze w naszych sercach, na zawsze w naszej pamięci.

Nie brakowało im odwagi, nie brakowało im chęci.

I nie wrócą już do dzieci i nie wrócą już do matek.

Nie zobaczy ich babcia, nie zobaczy dziadek.

 Przyszła wiosna, był to prawdy czas,

Tysiące żołnierzy, jeden strzał i jeden las.

Ukrywano tę zbrodnię przez długie lata.

Polska cały czas podejrzewała kata.

Już wszystko wiadomo, prawda wszystkim znana.

Serce pękło w pół, pozostała wielka rana.

Na zawsze w naszych sercach, na zawsze w naszej pamięci.

Nie brakowało im odwagi, nie brakowało im chęci.

I nie wrócą już do dzieci i nie wrócą już do matek.

Nie zobaczy ich babcia, nie zobaczy dziadek.

Polscy oficerowie ze łzami w oczach

Modlili się o szczęście dla dam w warkoczach.

Idąc na śmierć, mieli jedno w głowie,

Aby ich najbliższych strzegli aniołowie.

Katyń już na zawsze pozostanie w myślach Polaków.

To tam polskie serce pękło na tysiąc kawałków.

*Patrycja Felińska kl. II LOG*